

Protokół nr 64/2023 z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych w dniu 24 października 2023 r.

Posiedzenie Komisji VI kadencji Rady przy udziale 8 członków Komisji (**lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu**), przedstawiciele rodzin zastępczych oraz pogotowia rodzinnego w Powiecie Pszczyńskim, p. Katarzyny Motyki Kierownika ORPZ w Pszczynie, p. Joanny Czakańskiej Kierownika PCPR w Pszczynie, jak również p. Aleksandry Folek – Krupnik Kierownika Biura Rady Powiatu (**lista obecności gości stanowi załącznik nr 2 do prot.**), otworzył o godzinie 12⁰⁰ Przewodniczący Komisji Michał Pudełko. Poinformował, że tematem posiedzenia będzie:

- 1) funkcjonowanie rodzin zastępczych w Powiecie Pszczyńskim – spotkanie z ich przedstawicielami,
- 2) zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady,
- 3) sprawy bieżące, w tym:
 - przyjęcie protokołu ze wspólnego posiedzenia Komisji Finansów, Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji Spraw Społecznych w dniu 25 września 2023 r.,
 - wolne głosy,

Kontynuując zapytał, czy ktoś z radnych zgłasza jakieś uwagi do powyższego porządku obrad, wobec ich braku stwierdził, iż posiedzenie odbędzie się zgodnie z przedstawionym porządkiem obrad.

Ad. 1) Funkcjonowanie rodzin zastępczych w Powiecie Pszczyńskim – spotkanie z ich przedstawicielami.

Zgodnie z pierwszym punktem porządku obrad, prowadzący obrady przypomniał, że Komisja Spraw Społecznych co roku spotyka się z przedstawicielami rodzin zastępczych, by móc zapoznać się z ich problematyką. Przekazał, że Komisja doskonale zdaje sobie sprawę z wagi problemu i wie, iż bycie rodziną zastępczą, czy prowadzenie rodziny zastępczej współcześnie jest bardzo trudne i problemy, z którymi borykają się rodziny są naprawdę bardzo złożone. Dodał, że wielokrotnie prowadzone już były w tym temacie rozmowy zarówno z Kierownikiem PCPR, Kierownikiem ORPZ, jak i przedstawicielami rodzin zastępczych, każdego roku pojawiają się nowe wyzwania i oczekiwania. Przekazał, że Komisja również chce wiedzieć, z jakimi procedurami i problemami muszą mierzyć się rodziny, co jest

bardzo istotne, stąd poprosił, aby rodziny przedstawiły informację, jak wygląda funkcjonowanie z ich perspektywy. Kolejno udzielił głosu p. Katarzynie Motyce, celem zapoznania z funkcjonowaniem rodzin zastępczych, z punktu widzenia Organizatora Rodzinnej Pieczy Zastępczej w Pszczynie.

Podczas obrad na posiedzenie przybyła radna Bogumiła Maria Boba, w związku z czym obecnych było 9 radnych.

Kierownik omówiła funkcjonowanie rodzin zastępczych, z punktu widzenia Organizatora Rodzinnej Pieczy Zastępczej w Pszczynie, zgodnie z **załącznikiem nr 3 do protokołu.**

Następnie Przewodniczący Komisji udzielił głosu p. Joannie Czakańskiej, celem zapoznania z funkcjonowaniem rodzin zastępczych, z punktu widzenia Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Pszczynie.

Kierownik omówiła funkcjonowanie rodzin zastępczych, z punktu widzenia Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Pszczynie, zgodnie z **załącznikiem nr 4 do protokołu.**

Radny Aleksander Malcher wyraził zaniepokojenie faktem, że przybywa młodych osób z problemami. Przekazał, że słyszy się, iż rodziny zastępcze, które mają tych młodych ludzi pod swoją opieką, sprawiają im duże problemy, przez co rodziny mają trudności. Dodał, że z tego, co jest jemu wiadomo, niejednokrotnie nie radzą sobie, bowiem dzieci są trudne i zapanowanie nad nimi jest bardzo kłopotliwe. Przekazał, że dzieci wymagają leczenia specjalistycznego w zakładach, a jednak w wieku 17 lat mogą decydować samodzielnie by stamtąd wyjść. Kolejno zapytał, gdzie są sądy, które powinny zadziałać i odebrać prawo decydowania, jeżeli młody człowiek zagraża sobie i osobom z otoczenia? Dodał, że od tego są biegli sędziwi, specjaliści, którzy orzekają o tym i sąd na czas odpowiedniego leczenia odbiera taką możliwość.

Zwrócił uwagę, że jeśli problem będzie się powtarzać, rodziny, co słyszy z różnych stron, nie radzą sobie i rezygnują z bycia rodzicami zastępczymi i jest to błędne koło, dlatego należy się nad tym pochylić i coś z tym skutecznie zrobić. Przekazał, że od tego są przepisy, jest prawo, żeby go stosować. Dodał, że nie może być tak, że rodziny będą wykrwawiały się, bo inne rodziny na nie patrzą i skoro ma kłopoty, to rezygnuje, stąd ubywa rodzin, co widać każdego roku. Przekazał, że pojawiają się nowe rodziny, ale jednak te, które pracują już lata rezygnują i powód rezygnacji zapewne opiera się o to, o czym mówił. Dodał, że należy coś z tym zrobić, a są ku

temu metody i mechanizmy, które należy zastosować, by pomóc młodym ludziom i rodzinom. Kolejno przekazał, że według niego coś nie działa, bowiem przybywa dzieci i wiadomo, że nie dzieje się, to z dnia na dzień. Dodał, że w rodzinach, gdzie jest źle, dzieje się tak latami. Przekazał, że z tego, co jest jemu wiadomo ośrodki pomocy społecznej mają się tym problemem zajmować, więc pojawia się pytanie w jaki sposób, to czynią? Dodał, że są sygnały w szkole, bo nauczyciele, czy wychowawcy wiedzą, że coś się dzieje, bo taka informacja trafia do nich od rówieśników. Zwrócił uwagę, że ktoś czeka latami i dopiero jak coś się wysypie i nie ma co z tym zrobić, wkracza policja, są decyzje sądu, że dzieci trzeba umieszczać w rodzinach zastępczych, co jest ostatecznością. Zapytał, czy w tej kwestii wszystko działa, czy jednak czegoś brakuje i należy coś uczynić, by pomóc dzieciom i ich rodzinom dużo wcześniej? Dodał, że fakt, iż dzieci zostaną przejęte przez rodziny zastępcze jest efektem końcowym, dlatego uważa, iż należy działać dużo wcześniej, na innym etapie i próbować, żeby do tego nie dochodziło, bowiem nie ma większego nieszczęścia, niż to, jak dziecko traci rodzinę biologiczną. Przekazał, że osobiście nie uważa, iż rodziny zastępcze są niepotrzebne, przeciwnie ich praca jest bardzo potrzebna. Dodał, że jemu osobiście wydaje się, że to jest ich poświęcenie, bowiem zdaje sobie sprawę mając czwórkę dzieci, jaki to jest wysiłek, żeby wszystko zapewnić, by się nie rozpadło.

Kierownik ORPZ w Pszczynie przekazała, że widzi również, iż nie ma założeń systemowych. Dodała, że placówka współpracuje z ośrodkami pomocy społecznej.

Radny Aleksander Malcher kontynuując przekazał, że nie jest, to owoc jednego, czy dwóch miesięcy, tylko lat. Zapytał, gdzie są mechanizmy, które powinny być stosowane już dużo wcześniej? Dodał, że zawsze będą zdarzać się takie sytuacje, bo wszystkiego nie da się wyeliminować, ale wydaje się jemu, że przyglądając się MOPSom z innych poziomów, nie działają one tak, jak powinny.

P. Wiesława Lis przekazała, że osobiście ponad 20 lat temu, właśnie tak pracowała z rodzinami, w których były dzieci, które wymagały pomocy, ale tego już nie ma. Dodała, że istniały tzw. ochronki, potem świetlice, bo już nie było nazw ochronka, gdzie przychodziły dzieci, które miały wszy, świerzb, nie miały co jeść, ale były z mamą i z tatą. Zwróciła uwagę, że nie ma opieki nad dziećmi, która towarzyszyłaby dzieciom w ciężkim ich życiu w domu, ale równocześnie pielęgnowałaby bycie w domu z mamą i tatą. Przekazała, że tego już nie ma.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że źle, iż tak się stało.

P. Wiesława Lis przekazała, że źle się stało, ale takie są fakty. Dodała, że są świetlice od godz. 10⁰⁰ do 17⁰⁰, gdzie dzieci mogą pobawić się, pouczyć i tyle. Zwróciła uwagę, że w ogóle nie wchodzi się już w te rodziny, stąd zbiera się teraz tego owoce.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że właśnie o to jemu chodzi, że zbieramy już finalny produkt nieszczęść, co powinno być jednak robione na innych etapach. Dodał, że jego zdaniem należy o to wnioskować i upominać się, żeby pewne mechanizmy zostały przywrócone, bo być może były lepsze i lepiej działały. Przekazał, że osobiście pamięta czasy, kiedy nie było dla rodziny 500 złotych, żeby jej pomóc, by miała na codzienne funkcjonowanie, ale jak dziecko trafiało do domu dziecka, nagle znajdowało się na niego 4.500 zł, a szło to z tej samej kasy. Dodał przepaszając za wyrażenie, że jego zdaniem jest to pewna patologia systemu, który nie działa na pewnych etapach i my po prostu produkujemy w pewnym sensie te nieszczęścia. Zwrócił uwagę, że nie mówi o tym, że wyzbędziemy się wszystkiego. W związku z powyższym zaproponował, aby właśnie nad tym zastanowić się i w jakiś sposób wnioskować i monitorować, by jednak przywrócić funkcjonowanie instytucji i działania w odpowiednim czasie, bo wtedy ograniczymy powstawanie i przybywanie nieszczęść.

Radny Krystian Szostak przekazał, że przedmówca wywołał temat na dużym poziomie ogólności. Dodał, że Powiat zajmuje się konkretną sferą opieki nad dziećmi, które umieszczone są w rodzinach zastępczych postanowieniem sądu, natomiast cała złożoność problemów, którą całkiem słusznie przedstawił przedmówca, to jest element szeroko pojętej polityki społecznej państwa, która odnosi się do konkretnej sytuacji w społeczeństwie. Zwrócił uwagę, że każde społeczeństwo na określonym etapie rozwoju boryka się z konkretnymi problemami i tu można dyskutować o stanie obecnym, natomiast nie mamy w zasadzie żadnego wpływu na wszystkie procesy z poziomu Starostwa, czy Rady Powiatu. Przekazał, że to, co powiedziała p. Wiesława Lis jest przypomnieniem tego, jak było kiedyś. Dodał, że z różnych powodów tak nie jest, bowiem chociażby osoby, które wchodzi do rodzin jakichkolwiek, są w tej chwili ograniczone prawnie. Zwrócił uwagę, że nie mogą ingerować, tak jak kiedyś, pytać, rozpytywać dziecko, czy już wchodzi do rodziny, która nie jest rodziną zastępczą, tylko rodziną, która ma normalny kontakt z opiekunami. Dodał, że opiekunowie są ograniczeni prawnie poprzez system

ochrony danych osobowych, co generalnie fatalnie rozwija się. Przekazał, że mało tego, system świetlic środowiskowych, które kiedyś funkcjonowały, był znakomitym sposobem zajmowania się dziećmi często z rodzin mających pewne problemy, ale były tam również możliwości, choć nie we wszystkich świetlicach, np. wydawanie podstawowych posiłków dzieciom, co związane było również z pomocą gmin. Dodał, że kiedyś zajmował się tym Polski Czerwony Krzyż i były różne etapy opieki. Przekazał, że obecnie wszystko rozmyło się, a jednocześnie zostało ograniczone, np. wolontariat na podstawowym poziomie. Kolejno przekazał, że przedmówca zwrócił uwagę na środki 500+.

Radny Aleksander Malcher zwrócił uwagę, że nie mówił o programie 500+, tylko o 500 zł pomocy dla rodziny, co nie ma ze sobą nic wspólnego.

Radny Krystian Szostak kontynuując przekazał, że 500+, czy teraz będzie 800+ jest, to pewien przykład próby rozwiązania problemu, m. in. biedy, a tym samym rozwoju pewnych patologicznych zachowań w rodzinie. Dodał, że można dyskutować, czy tak przekazane środki uzdrawiają system, o którym mówił przedmówca. Przekazał, że mając różne doświadczenie, chociażby jeszcze ze szkolnictwa, jego zdaniem lepszym byłoby rozwiązanie, które ograniczyłoby patologię poprzez zapewnienie dzieciom podstawowej opieki, a więc posiłku, szklanki mleka w szkole dla każdego dziecka, darmowe podręczniki, opieka zdrowotna, wejście do lekarza specjalisty bez kolejek, aniżeli przekazywanie pieniędzy literalnie, w takiej postaci, jak teraz do rodzin. Dodał, że dzieci przez rodziny z pogranicza patologii, niewydolne wychowawczo, nie zawsze są wykorzystane we właściwy sposób, tj. z korzyścią dla dziecka, choć oczywiście większość rodzin świetnie wykorzystuje te środki. Zwrócił uwagę, że poprzez 500+ wspomagamy patologicznych rodziców, którzy idą po małąkę zamiast po posiłek dla dziecka. Dodał, że mowa jest o patologii, o tych paru procentach, które rodzą problemy, które mamy na poziomie Powiatu, czy organizacji opieki zastępczej. Przekazał, że jest, to złożony problem, z którym nie poradziło sobie jeszcze żadne społeczeństwo. Dodał, że osobiście pamięta dyskusje prowadzone podczas sesji Rady Powiatu, kiedy mowa była o tym, aby ograniczyć, czy zamknąć domy dziecka, tylko nie ma odpowiednich warunków do tego, żeby rodziny zastępcze rozwijały się w sposób taki, jak spodziewamy się. Dodał, że ostatnie ogniwo opieki okazuje się być niezbędnym, tj. CWDiR „Przystań” i „Ostoja” w Pszczynie. Przekazał, że jedynie chciał zwrócić uwagę na złożoność problemu i nic poza tym.

Radny Aleksander Malcher odnośnie do wypowiedzi przedmówcy, który mówił, że wspomaga się patologię przekazał, że jeżeli popatrzymy, że jest, to ułamek promila, to tak naprawdę nie ma o czym mówić, bowiem takie sytuacje zawsze będą się zdarzały. Dodał, że jeśli na ileś set tysięcy zdarza się pięćdziesiąt, czy sto dzieci, to jest to ułamek promila i nie tędy jest droga, bowiem w każdym rozwiązaniu będą powstawały takie sytuacje. Przekazał, że jemu chodziło tylko o to, aby tak, jak wspomniała p. Wiesława Lis ingerować dużo wcześniej na innym poziomie, żeby tego nie było, co jest prawdą. Z kolei nie zgodził się z przedmówcą, że jako Rada Powiatu nic nie możemy, bowiem zawsze możemy podejmować uchwały intencyjne i przesyłać je dalej. Dodał, że każda Rada może to robić, bo jeśli nie robi się tego, oznacza to, że nie ma problemu. Zwrócił uwagę, że należy mówić o problemie, zwracać uwagę na niego i w jakiś sposób dawać sygnały, że trzeba coś z tym zrobić. Przekazał, że przedmówca mówił, że problem podlega pod Ministerstwo Rodziny, które nie widzi problemu, ale my też go nie widzimy, bo rozmawiamy, ale nic z tym nie robimy, a jednak należy coś z tym zrobić. Dodał, że jego zdaniem należy podjąć uchwałę intencyjną co do określonego rozwiązania i ją wysłać, bowiem kiedy każdy samorząd będzie tak robił, ktoś wreszcie uzna, że coś jest na rzeczy. Przekazał, że wszyscy mówią o problemach i je widzą, ale nikt nic z nimi nie robi, to jest tzw. syndromem Piłata. Dodał, że zwróci się do Rady Powiatu z odpowiednim projektem uchwały, by coś z tym zrobić.

Radna Bogumiła Maria Boba zwróciła uwagę, że z tego, co wie w ustawie jest hak na to, aby pieniądze, na które składa się całe społeczeństwo, tj. 500+ nie były marnotrawione przez pijących rodziców. Dodała, że p. Dyrektor szkoły, która jej o tym powiedziała zapowiedziała pijącej matce, że jeśli jeszcze raz dziecko przyjdzie głodne i nieodpowiednio ubrane, zabrane zostanie jej 500+ i zostanie przekazane w postaci rzeczy. Przekazała, że z tego nie korzysta się. Dodała, że osobiście zapowiedziała jednej z pań, że jak jej sąsiedzi będą pili i przepijali 500+, to ma tego nie zgłaszać, tylko ma przyjść do niej, a ona jako radna zajmie się problemem. Przekazała, że wtedy jest sposób na to, aby przykrócić to, co jest negatywne, tylko niestety ludzie z tego nie korzystają. Zwróciła uwagę, że w Szwajcarii, kiedy jej siostra przebywała tam pięć lat na doskonalących studiach pedagogicznych, śmiała się, że jest, to najbardziej donosicielski kraj, bo jeżeli złamane jest jakkolwiek prawo, to natychmiast jest o tym informacja i dają sobie z tym doskonale radę, co jest słuszne. Dodała, że zanim było 500+, jak wychodziła na ulicę w Pszczynie podchodziło do niej często dziecko z pytaniem, czy kupi jemu coś zjeść i jak

obiecała, że kupi, przychodziło jeszcze czworo innych i z tą piątką szła po jedzenie do sklepu. Przekazała, że ani razu nie prosili o pieniądze, ale odkąd jest 500+ ani razu nie zdarzyło się jej, aby jakiegokolwiek dziecko przyszło prosić o jedzenie. Zwróciła uwagę, że 500+ zrobiło bardzo dużo, zresztą mnóstwo rodziców wykorzystuje te pieniądze w ten sposób, że wysyła dzieci na naukę muzyki, języków, sport, szachy, rehabilitację, itd. Dodała, że np. przedtem można było w Krakowie wybierać w zajęciach, jak w ulęgałkach, teraz wszystko jest pozajmowane, ale podobno w Pszczynie również. Zwróciła uwagę, że rodzice rzeczywiście wykorzystują te pieniądze, co należy popierać i rozwijać możliwości zajęć dla dzieci. Dodała, że jej siostra jest nauczycielką w Krakowie na osiedlu, gdzie jest zbiorowisko z całej Polski i jeżeli dziecko z meliny nie przyszło do szkoły, to w czasie okienka szła po niego i przyprowadzała. Przekazała, że teraz, to są to ludzie, którzy ukończyli studia i nie piją. Dodała, że pokazanie dziecku, że coś potrafi i ktoś się o nie troszczy ciągnie je do góry, bowiem jest 1000 sposobów na poprawienie trudnej sytuacji. Przekazała, że dwóch największych „gałganów” ukończyło ekonomię i rehabilitację i zostali policjantami. Dodała, że jej zdaniem nie ma lepszego policjanta, niż ten, który sam był „gałganem”, bowiem dokładnie jak wszystko rozumie pomoże innym z tego wyjść. Przekazała, że dawniej zwracała uwagę nauczycielom, by zwracali uwagę dzieciom, kiedy źle siedzą, czy stoją, to słyszała, że rodzic przyjdzie do dyrektora z awanturą, że ktoś czepia się dziecka. Dodała, że osobiście jeździła po szkołach z p. Grodzkim, który robił badania przesiewowe, miała wykład i tłumaczyła rodzicom i wspomina małego chłopca, który dzisiaj jest elektronikiem po studiach, pracuje w Krakowie, który wyglądał, jak paragraf. Przekazała, że jak wtedy popatrzyła na niego, pomyślała sobie, że dziecko nie ucieknie od garba, ale nie wolno jej było czegoś takiego powiedzieć rodzicom, bo powiedzą po co ćwiczyć, skoro dziecko będzie miało garb. Dodała, że dziecko ćwiczyło, było w klasie sportowej i pochodziło z rodziny, gdzie panowały trudne warunki.

Radny Krystian Szostak nie do końca zgodził się z przedmówczynią, która mówiła o przykładach rodziców pozytywnie nastawionych do wykorzystania środków, to jest to zrozumiałe, ale osobiście ciągle mówi o promilach, albo ułamkach procenta, o których mówił radny Aleksander Malcher, przez których kwota 500+ nie zostaje właściwie wykorzystana, wspomagając patologię, co jest problemem. Zwrócił uwagę, że dziecko popada w pewną patologię w sytuacji, kiedy nie ma jasno zagospodarowanego czasu wolnego. Dodał, że w ostatnich latach całkowicie zlikwidowano zajęcia pozalekcyjne, bowiem z subwencji światowej wycofano środki

finansowe na zajęcia pozalekcyjne, tj. koła przedmiotowe, czy koła zainteresowań. Przekazał, że jest, to obowiązek samorządu, ale żaden nie udźwignie tego, żeby to, co było kiedyś zajęciami pozalekcyjnymi finansować, tylko organizuje się pseudo konkursy na jakieś zajęcia pozalekcyjne dla szkoły. Dodał, że przez rok prowadzone są zajęcia, a po roku nie ma na nie środków. Przekazał, że zmierza do tego by powiedzieć, że nie ma systemowego zajęcia się dziećmi po zajęciach szkolnych, co dotyczy dzieci patologicznych, biednych. Dodał, że osobiście prowadził zajęcia z piłki ręcznej, gdzie do drużyny brano największych łobuzów, którzy zapominali o tym, by bić się z kolegami, rzucając piłką. Przekazał, że obecnie tego nie ma i nie jest, to wina Starostwa, czy Gminy, tylko kolejnych kadencji, kiedy zaniedbano sprawę zajęć pozalekcyjnych. Dodał, że było, to ponad dwadzieścia lat temu, kiedy przez ostatni rok był Dyrektorem szkoły przed reformą kuratorium i właśnie w tym temacie dosyć emocjonalnie występował w Katowicach. Przekazał, że likwidacja zajęć pozalekcyjnych i rzucenie tego w obowiązek samorządu, czy metoda konkursowa, to jest największy absurd XX i XXI wieku, z jakim styka się oświata. Dodał, że szkoła mogłaby rozwiązać większość patologii, gdyby miała narzędzia, ale ich nie ma. Kolejno przeprosił zaproszonych gości za to, że mowa jest o szerszym temacie ale, tak właśnie, to wygląda.

Radna Bogumiła Maria Boba zaproponowała, aby napisać w tej sprawie pismo, które zanieśnie osobiście do Ministra i będzie naciskać w tej sprawie.

Radny Wojciech Lala przekazał, że właściwie temat został już wyczerpany i popiera program 500+, czy 800+, bowiem jest, to świetna sprawa, ale jego zdaniem należy zająć się tym promilem, o którym była mowa, bowiem to, że 99,9% osób dobrze wykorzystuje świadczenie, nikt tego nie neguje, ale chodzi o ograniczenie środków tym, którzy nie potrafią tych „wielkich” pieniędzy zagospodarować, bowiem cierpią na tym dzieci. Dodał, że jego zdaniem należy napisać w tej sprawie pismo.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że wszystko, co zostało powiedziane przez przedmówców jest prawdą, są pewne zaniedbania, stąd wszystko rozjeżdża się i rozsypuje, to są lata i nie jest, to kwestia pięciu, czy dziesięciu lat, bowiem dzieje się, to naprawdę długo. Dodał, że jego zdaniem należy poprzez różne instrumenty dojść do tego, żeby środki w promilach, o których była mowa były wykorzystywane odpowiednio. Przekazał, że dlatego wspominał o MOPSach, które mają zadanie nadzorowania tego, co niewłaściwego dzieje się w tych rodzinach, bowiem jeżeli odpowiednio zareaguje się, w odpowiednim czasie, nie dojdzie do tak wielkiej

patologii. Dodał, że to tak, jakby do magazynu z alkoholem dać alkoholika i wierzyć, że się nie napije, bowiem daje się środki ludziom, którzy mają problem z uzależnieniami wierząc, że sobie poradzą, a tak nie jest. Przekazał, że problem należy rozwiązać inaczej.

P. Danuta Kościelniak przekazała, że jej skromnym zdaniem, kiedy opiekuje się dziećmi, podstawą jest jednak zwrócenie uwagi na dziecko, a nie na problemy, bowiem one są zawsze. Dodała, że każde dziecko ma inny problem i jej tylko chodzi o to, aby skupić się nad tym, tj. jaki problem ma dane dziecko, mieć dla niego czas, bowiem, to zdaje egzamin. Przekazała, że jej wychowanek, który ma obecnie 25 lat jest żywym świadectwem dla młodszych dzieci, że mimo tego, iż był kiedyś w patologicznej rodzinie, a potem miał możliwości, by je wykorzystać, ale niekoniecznie chciał, po różnych perturbacjach doszedł do tego. Dodała, że jej zdaniem jest, to fajne doświadczenie dla każdej z rodzin, że jest światełko w tunelu, iż jest, to możliwe.

Przewodniczący Komisji przekazał, że największym prezentem, który możemy dać drugiemu człowiekowi jest czas i rzeczywiście brakuje tego czasu we współczesnym okresie.

P. Danuta Kościelniak przekazała, że wszystko zależy od nas samych. Dodała, że akurat ma takie szczęście, że wychowuje samych chłopców i przychodzą do niej mówiąc, że ktoś ma coś fajnego, np. komputer, czy telefon, wtedy wprost prosi, aby zapytali, ile koledzy mają czasu, aby pojechać z mamą na wycieczkę, czy porozmawiać, bądź pograć w piłkę z tatą. Przekazała, że po tak postawionych pytaniach dziecko samo dochodzi do pewnych refleksji. Dodała, że czasem proponuje wybór telefonu bez ograniczeń, pytając ich jak myślą, co się potem stanie, albo proponuje brak kontroli nad mediami i uświadamia, że w rezultacie, po paru latach czeka ich kaftanik na oddziale psychiatrycznym. Przekazała, że stara się nie zamiatać spraw pod dywan i nie rozmawiać w ten sposób, że to ona jest mądra, tylko proponuje możliwość podjęcia decyzji, dając możliwość wyboru, choć być może jest, to drastyczne.

Przewodniczący Komisji przekazał, że najważniejsza jest refleksja i możliwość przemyśleń wśród młodych osób.

P. Mariola Paraluk przekazała, że już 14 lat wraz z mężem są rodzicami zastępczymi, zaś od 3 lat rodzinnym domem dziecka. Dodała, że wcześniej

zaczynali, jako rodzice adopcyjni. Poinformowała, że przez ich dom przewinęło się mnóstwo dzieci i już nawet czasami traci rachubę, jaka to była ilość, bowiem ciągle coś ulega zmianie. Kolejno przekazała, że na początku, jak trafiały do nich dzieci, miały przede wszystkim problemy szkolne, mało było problemów zdrowotnych. Dodała, że dzieci usamodzielniały się, były z nimi do samego końca, jednak po wyjściu z domu zaczynały się problemy, jeśli chodzi o mieszkania dla nich, bowiem należało bardzo długo czekać, dlatego zmierzali się z tym, aby im pomóc, zwracając się do urzędów, jednak wszędzie była „ściana” i nie było możliwości.

P. Dariusz Paraluk przekazał, że kiedy odchodził od nich, obecnie mający 24 lata podopieczny, był dopiero 250 na liście oczekujących na mieszkanie, obecnie jest 194.

P. Kierownik ORPZ w Pszczynie przekazała, że jest to ich taka bezsilność. Dodała, że podopieczny nie miał żadnej możliwości powrotu do rodziny biologicznej z uwagi na sieroctwo zupełne. Kolejno przekazała, że podopieczni w placówce czekają, aż osiągną 18 lat, ale kiedy jest coraz bliżej bycia pełnoletnim pojawia się u nich strach, co będzie potem, kto im pomoże i ich wesprze. Dodała, że nawet jeśli ktoś decyduje się na usamodzielnienie, potem okazuje się, że było to zbyt szybkie i wracają.

P. Danuta Kościelniak zapytała, czy Powiat ma założenia, żeby w jakiś sposób zabezpieczać mieszkania dla dzieci?

Przewodniczący Komisji przekazał, że jest, to zadanie gminy.

P. Mariola Paraluk przekazała, że wcześniej mówiła o pierwszych momentach, bowiem w tej chwili w rodzinnym domu dziecka mają 6-cioro dzieci, które wymagają już pomocy specjalistycznej. Dodała, że są to dzieci obciążone psychiatrycznie, kardiologicznie, wymagające pomocy wszechstronnej. Przekazała, że jest 15 letnie dziecko, które ma już swoje dziecko i jest w głębokim FAS, wymaga prowadzenia, monitorowania. Przekazała, że osobiście nie mają możliwości, aby gdzieś coś szybko pozafatwiać, bowiem na specjalistów należy czekać dosyć długo. Dodała, że dzięki otrzymywanym środkom poszukują lekarzy prywatnie. Zwróciła uwagę, że jeśli chodzi o leczenie psychiatryczne to co trzy, cztery tygodnie trzeba jeździć na wizyty. Kolejno przekazała, że dzieci obciążone są zdrowotnie, dlatego nie dziwi się, że rodzin zastępczych jest coraz mniej, z uwagi na trudności, by móc wszystko ogarnąć i pomóc dzieciom i jednocześnie samemu się nie wypalić zawodowo.

P. Kierownik ORPZ w Pszczynie przekazała, że jest, to wieloletnia pomoc specjalistyczna, bowiem wizyty kontrolne odbywają się co miesiąc, dwa, trzy, czy pół roku i tak przez całe życie.

P. Mariola Paraluk przekazała, że w związku z tym pomagają w trochę inny sposób, diagnozując, by w szkole mogły funkcjonować na swoim poziomie. Dodała, że w tej chwili ich podopieczny, jako absolwent ósmej klasy dostał się do Szkoły Specjalnej w Pszczynie i powiedział jej, że dopiero teraz poczuł, że jest zaakceptowany, co jest dla nich małym sukcesem.

P. Dariusz Paraluk przekazał, że by załatwić zaświadczenia dla chorego dziecka musieli udać się prywatnie do specjalistów w Katowicach, Bielsku-Białej i Oświęcimiu, co udało się dopiero po roku czasu.

Radny Krystian Szostak zwrócił uwagę, że to o czym jest mowa, to dwa główne nierozwiązane problemy, tj. mieszkania i ich późniejsze zatrudnienie. Dodał, że tak się składa, że prywatnie przedsiębiorca nie ma woli zatrudnienia dziecka, które stwarza problemy, posiada orzeczony stopień niepełnosprawności, czy też obniżenie normy intelektualnej. Przekazał, że tak się też składa, że jedynie samorzady próbują tym, którzy mieszczą się w jakichś logicznych kategoriach, dać zatrudnienie i myśli o niepełnosprawności fizycznej. Zwrócił uwagę, że należy stworzyć mechanizmy.

Kierownik PCPR w Pszczynie zwróciła uwagę, że mowa jest o osobach, które mają orzeczenia o niepełnosprawności, zaś w przypadku rodzin zastępczych mowa jest o dzieciach, które nie będą miały orzeczenia, bo mają tylko FAS, lekkie zaburzenia, które nie będą funkcjonowały samodzielnie. Dodała, że wszystkie mechanizmy, o których mowa w ogóle nie są skierowane do tych dzieci, których jest coraz więcej.

P. Dariusz Paraluk przekazał, że braki u dzieci widać dopiero w siódmej, ósmej klasie, gdzie jest więcej nauki, bowiem wcześniej dzieci, jako tako funkcjonują.

P. Danuta Kościelniak przekazała, że zastanawia się jak podejść do tematu, by dzieci nie były pozostawione same sobie. Kolejno zapytała radną Bogumiłę Marię Bobę, czy ma na to jakiś pomysł?

Radna Bogumiła Maria Boba przekazała, że musi się nad tym zastanowić. Dodała, że jej siostra wyprowadziła wielu uczniów na dobrą ścieżkę. Przekazała, że jest tragedia ze specjalistami, bowiem wielu z nich, wykształconych za nasze pieniądze, wyjechało. Dodała, że niektórzy mówią, że wyjechało ich około 60.000. Zwróciła

uwagę, że w 2006 r. lekarze strajkowali, aby zatrzymać wyjazdy, wtedy Rząd dał 30% do funduszu płac.

P. Danuta Kościelniak przekazała, że problem dotyczy tego, jak pomóc dzieciom.

Radna Bogumiła Maria Boba przekazała, że nie da się w jednym momencie stworzyć lekarza, a lekarze mają ograniczone możliwości fizyczne pracy. Dodała, że osobiście pracowała po 330 godzin w miesiącu, a inni nawet po 600, jednak nie można przekroczyć pewnych granic, bowiem można popełnić błędy w pracy.

Przewodniczący Komisji przekazał, że przedmówczyni mówi o braku specjalistów, rodziny zastępcze również o tym powiedziały, ale również mówią o tym, co zrobić dalej, jak dzieciom dalej zapewnić wszelką pomoc i wsparcie, kiedy powinny się usamodzielniać. Dodał, że jeśli nie ma rodziny biologicznej, która mogłaby dzieci wspomóc, to rzeczywiście są skazane same na siebie, co może skończyć się tragicznie, bowiem dzieci powielają błędy.

Radna Bogumiła Maria Boba przekazała, że na pewno należałoby poruszyć temat mieszkań.

P. Dariusz Paraluk przekazał, że nie chodzi o jakieś wielkie mieszkania. Dodał, że jego wychowanek wynajmuje mieszkanie i radzi sobie.

Kierownik PCPR w Pszczynie przekazała, że przedmówca mówi o wychowanku, który ma pracę i jest w stanie utrzymać się. Natomiast jeśli chodzi o innych wychowanków, którzy za niedługo opuszczą dom nie wiadomo, czy będą w stanie utrzymać pracę.

P. Dariusz Paraluk przekazał, że jeśli chodzi o większe mieszkanie wielopokojowe, gdzie mogłoby zamieszkać 4-5 osób być może dawałoby możliwość zorganizowania się, natomiast pojedyncza osoba nie jest tego w stanie zrobić.

Przewodniczący Komisji przekazał, że należałoby wypracować system wsparcia, by były osoby, które wspomagałyby dorosłych wychowanków.

Kierownik PCPR w Pszczynie przekazała, że znów wracamy do pewnych formalności, bowiem system wsparcia i mieszkań dla osób niepełnosprawnych wyklucza osoby, które nie są niepełnosprawne. Dodała, że na pewno rozszerzenie wsparcia środowiskowego w gminach pomogłoby, natomiast nie ukrywa, że jest to długa droga.

Radny Marian Szwarc przekazał, że działają również warsztaty terapii zajęciowej na Starej Wsi.

P. Dariusz Paraluk przekazał, że nawet w szkole dziecko mając FAS nie otrzymuje pomocy dydaktycznej chyba, że ma jakieś inne schorzenie sprzężone. Dodał, że wszyscy wiedzą, że FAS jest ciężką chorobą, że uczeń sobie z nią nie poradzi, ale nie ma na to dokumentów.

Kierownik PCPR w Pszczynie przekazała, że posiadanie FAS nie daje uprawnień do orzeczenia o niepełnosprawności. Dodała, że dzieci nie mają wskazań do uczęszczania na warsztaty terapii zajęciowej, bowiem są one dla innych rodzajów zaburzeń.

P. Wiesława Lis przekazała, że ich praca pewnie za niedługo będzie polegała na tym, żeby jak najszybciej „kombinować” dzieciom orzeczenia. Dodała, że już teraz muszą myśleć o tym, co będzie, kiedy dziecko będzie dorosłe. Przekazała, że będzie należało kombinować, aby tym dzieciom przed 16 rokiem życia zorganizować pomoc.

Radna Bogumiła Maria Boba odnośnie do mieszkań przekazała, że osoby po studiach mieszkały w hotelach. Dodała, że można byłoby pomyśleć o tym, aby były pojedyncze pokoje dla osób, o których mowa i jedna kuchnia wspólna na piętrze.

Radny Krystian Szostak przekazał, że chodzi o to, aby były dotacje do mieszkań socjalnych, komunalnych i dla osób usamodzielniających się, jednak tego trzeciego programu nie ma. Dodał, że jest, to kwestia Rządu i ustawy.

Kierownik PCPR w Pszczynie zwróciła uwagę, że proces usamodzielnienia się jest pewnym procesem, ale przychodzi 25 rok życia i taka osoba staje się zwykłym mieszkańcem danej gminy i musi radzić sobie sama. Dodała, że nawet jeśli taka osoba będzie miała mieszkanie chronione, jako osoba usamodzielniana, to będzie to tylko na jakiś czas.

Radny Krystian Szostak przekazał, że później powinien przejść, to system i np. zakłada się, że do pewnego czasu taka osoba podjęła pracę i ustabilizowała się, wtedy wchodzi system mieszkań komunalnych, które są w kompetencji gminy.

Kierownik PCPR w Pszczynie zwróciła uwagę, że na takie mieszkania czeka ponad 200 osób. Dodała, że zawsze jest wskazanie, że w 18 urodziny, czy bezpośrednio po, takie osoby mają składać wnioski.

Wobec braku dalszych chętnych do zabrania głosu Przewodniczący Komisji przekazał, że wszystkie informacje należy zebrać w całość i przesłać dalej, bowiem warto sygnalizować z czym spotykamy się. Dodał, że miało już miejsce spotkanie z parlamentarzystami. Przekazał, że posiada wiedzę, iż rodziny zastępcze były na Komisjach w Warszawie. Zwrócił uwagę, że na terenie Powiatu podejmowane są działania, a nie tylko prowadzone są dyskusje, podczas których rodziny mogą się wyżalić i nic z tego nie wynika. Dodał, że radni podejmują starania, aby dotrzeć z tymi problemami do parlamentarzystów, którzy mają możliwości dokonania odpowiednich zapisów w ustawach. Zwrócił uwagę, że należy usprawnić i uzdrowić system, a nawet dosyć mocno korygować. Kolejno podziękował zaproszonym gościom za głos w dyskusji i udział w posiedzeniu.

Ad. 2) Zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady.

W pierwszej kolejności Przewodniczący Komisji udzielił głosu p. Karolinie Gracy Naczelnikowi Wydziału Kontroli i Zdrowia, celem omówienia projektu uchwały w sprawie **zmiany Uchwały Nr XLVIII/396/22 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 21 grudnia 2022 r. w sprawie ustalenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie powiatu pszczyńskiego na rok 2023 (Druk Nr 1).**

Naczelnik omówiła ww. projekt uchwały, zgodnie z treścią uzasadnienia przekazanego radnym.

Kolejno Przewodniczący Komisji udzielił głosu Wicestarosćie, celem omówienia projektu uchwały w sprawie **zmiany Uchwały Nr XXXIX/309/18 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 28 marca 2018 r. w sprawie przyjęcia regulaminu wynagradzania nauczycieli, wychowawców i innych pracowników pedagogicznych zatrudnionych w szkołach i placówkach oświatowych prowadzonych przez Powiat Pszczyński (Druk Nr 3).**

Wicestarosta omówił ww. projekt uchwały, zgodnie z treścią uzasadnienia przekazanego radnym.

Następnie Przewodniczący Komisji udzielił głosu p. Kindze Pławeckiej – Bratek Naczelnikowi Wydziału Promocji Powiatu i Integracji Europejskiej, celem omówienia projektu uchwały w sprawie **zmiany Uchwały Nr LIII/425/23 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 29 marca 2023 r. w sprawie udzielenia dotacji celowej na dofinansowanie wykonania remontu dachu, ścian i sobót nawy oraz prezbiterium w kościele pw. św. Jakuba Starszego Apostoła w Wiśle Małej (Druk Nr 5).**

Naczelnik omówiła ww. projekt uchwały, zgodnie z treścią uzasadnienia przekazanego radnym.

Kolejno Przewodniczący Komisji udzielił głosu p. Markowi Dutkowskiemu Skarbnikowi Powiatu, celem omówienia projektów uchwał w sprawach: **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2023 rok (Druk Nr 6) oraz zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2023-2030 (Druk Nr 7).**

Skarbnik omówił ww. projekty uchwał wraz z autopoprawkami, zgodnie z treścią ich uzasadnień.

W wyniku dokonanej analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego, wysłuchaniu wyjaśnień Naczelnika Wydziału Kontroli i Zdrowia, Wicestarosty, Naczelnika Wydziału Promocji Powiatu i Integracji Europejskiej oraz Skarbnika Powiatu, członkowie Komisji Spraw Społecznych zaopiniowali je następująco:

- 1) projekt uchwały w sprawie **zmiany Uchwały Nr XLVIII/396/22 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 21 grudnia 2022 r. w sprawie ustalenia rozkładu godzin pracy aptek ogólnodostępnych na terenie powiatu pszczyńskiego na rok 2023 (Druk Nr 1)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 9 głosach „za”,
- 2) projekt uchwały w sprawie **zmiany Uchwały Nr XXXIX/309/18 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 28 marca 2018 r. w sprawie przyjęcia regulaminu wynagradzania nauczycieli, wychowawców i innych pracowników pedagogicznych zatrudnionych w szkołach i placówkach oświatowych prowadzonych przez Powiat Pszczyński (Druk Nr 3)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 9 głosach „za”,

- 3) projekt uchwały w sprawie **zmiany Uchwały Nr LIII/425/23 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 29 marca 2023 r. w sprawie udzielenia dotacji celowej na dofinansowanie wykonania remontu dachu, ścian i sobót nawy oraz prezbiterium w kościele pw. św. Jakuba Starszego Apostoła w Wiśle Małej (Druk Nr 5)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 9 głosach „za”,
- 4) projekt uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2023 rok (Druk Nr 6) wraz z omówioną przez Skarbnika Powiatu autopoprawką**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 9 głosach „za”,
- 5) projekt uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2023 – 2030 (Druk Nr 7) wraz z omówioną przez Skarbnika Powiatu autopoprawką**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 9 głosach „za”.

Ad. 3) Sprawy bieżące.

Przewodniczący Komisji poinformował, że w dniu 23 października br. do Biura Rady wpłynęło pismo Wicestarosty dot. wytypowania przedstawiciela Komisji Spraw Społecznych do udziału w warsztatach w związku z trwającymi pracami nad Powiatową Strategią Rozwiązywania Problemów Społecznych na lata 2024-2030. Zgodnie z powyższym poprosił o zgłoszenie kandydatur.

Wicestarosta zaproponował kandydaturę radnego Krystiana Szostaka.

Radny Krystian Szostak wyraził zgodę.

Powyższa kandydatura została przyjęta pozytywnie większością głosów, przy 8 głosach „za” i 1 głosie „wstrzymującym się” przez członków Komisji.

Następnie Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie protokół ze wspólnego posiedzenia Komisji Finansów, Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji Spraw Społecznych z dnia 25 września 2023 r., który był umieszczony na tablicie wraz z porządkiem posiedzenia Komisji. W wyniku przeprowadzonego głosowania, protokół został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przy 9 głosach „za” przez członków Komisji. Kończąc poinformował, że kolejne posiedzenie Komisji Spraw Społecznych odbędzie się **w dniu 20 listopada br. o godz. 15⁰⁰** wspólnie

z pozostałymi Komisjami Rady, celem zaopiniowania projektów uchwał Rady oraz analizy projektu budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2024 rok, po czym członkowie Komisji zapoznają się z podsumowaniem naboru w nowym roku szkolnym 2023/2024 - kierunkami kształcenia w szkołach prowadzonych przez Powiat Pszczyński oraz informacją o stanie realizacji zadań w roku szkolnym 2022/2023 przez placówki oświatowe prowadzone przez Powiat Pszczyński.

Posiedzenie Komisji zakończono o godz. 14⁰¹.

Przewodniczący Komisji

Spraw Społecznych

Michał Pudelko

Protokołowała: Aleksandra Folek - Krupnik